

dr A. Bielawska

UAM WNPiD

artykuł opublikowany w: Musiał-Karg M., Wallas T. (red.), *Unia Europejska w 2008 roku. Aktualne problemy i najważniejsze wyzwania*, Poznań 2009.

Bilateralne stosunki polsko-niemieckie w latach 2005-2008

Na współczesne stosunki polsko-niemieckie wciąż mają wpływ wydarzenia ubiegłego stulecia – przede wszystkim II wojna światowa i nierozzerwalnie powiązane z nią reparacje wojenne, zwrot majątków oraz sposób upamiętniania wysiedleń (np. budowa Centrum przeciwko Wypędzeniom). Swe niezatarte piętno na owych relacjach na płaszczyźnie europejskiej odcisnęły również trudne negocjacje w kwestii ilości miejsc w Radzie Unii Europejskiej w trakcie prac nad Traktatem ustanawiającym Konstytucję dla Europy i Traktatem reformującym Unię Europejską. Kwestie te, jak wydaje się żadne inne, wpływały na bilateralne stosunki polsko-niemieckie w ostatnich latach¹.

Na początku roku 2005 rozpoczęto wdrażanie w życie transgranicznej inicjatywy utworzenia Europejskiej Sieci „Pamięć i Solidarność”, która wyszła dwa lata wcześniej od ówczesnych prezydentów Polski i Niemiec - Aleksandra Kwaśniewskiego i Johannesesa Raua. 2 lutego ministrowie kultury Polski, Niemiec, Węgier i Słowacji uchwalili wspólną deklarację dotyczącą jej utworzenia. Celem Sieci było opracowywanie w dialogu trudnej historii Europy Środkowo-Wschodniej w XX wieku. Do zadań zaliczone zostało m.in. połączenie istniejących inicjatyw, organizowanie współpracy pomiędzy instytucjami publicznymi i państwowymi oraz organizacjami pozarządowymi, ośrodkami naukowymi oraz miejscami pamięci². Na gruncie tego porozumienia 23 sierpnia powstała polska Fundacja Europejskiej Sieci z tymczasowym biurem w Warszawie. Powołano zarząd z Andrzejem Przewoźnikiem, sekretarzem generalnym Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, jako przewodniczącym i Matthiasem Weberem, z oldenburskiego Federalnego Instytutu ds. Kultury i Historii

¹ Zdaniem autorki na bilateralne stosunki wpływały również odgrywanie przez zjednoczone Niemcy roli adwokata Polski na drodze do Unii Europejskiej, prace nad kształtem preambuły i dyskusja o umieszczeniu wartości w preambule i we właściwych artykułach Traktatu Konstytucyjnego. Także dyskusje dotyczące bezpieczeństwa energetycznego oraz budowy Rurociągu Bałtyckiego omijającego Polskę. Nie zostały one jednakże poruszone w tym artykule.

² Zob. *Deklaracja o powołaniu Europejskiej Sieci „Pamięć i Solidarność”*, http://markusmeckel.de/index.php?option=com_docman&task=doc_download&gid=240&Itemid=87, 01.03.2008.

Niemców w Europie Wschodniej, jako członkiem Rady Fundacji³. Sieć stanowić miała przeciwwagę dla działalności szefowej Związku Wypędzonych (BdV) Eriki Steinbach.

W maju Bundestag zdecydować miał o przyjęciu lub też odrzuceniu Traktatu Konstytucyjnego uroczystie podpisanego przez państwa członkowskie Unii 29 października 2004 roku w Rzymie⁴. W głosowaniu za przyjęciem Konstytucji opowiedziało się 569 posłów, czyli 95% parlamentarzystów, zaś za jej odrzuceniem 23, co oznaczało, że otrzymała ona więcej, niż wymagane $\frac{2}{3}$ głosów. Dwa tygodnie później Konstytucja przyjęta została również przez Bundesrat⁵. 29 maja podczas referendum Francuzi zagłosowali przeciwko Konstytucji UE⁶. Zgodnie z przewidywaniami, Holendrzy poszli w ich ślady odrzucając Konstytucję Europejską⁷. W Unii zapanowała konsternacja.

W lipcu w związku z pojawiającymi się od czasu wstąpienia Polski do Unii roszczeniami odszkodowawczymi wypędzonych wobec Polski i w perspektywie zbliżających się wrześniowych wyborów na zjeździe Związku Wypędzonych Angela Merkel odrzuciła owe roszczenia⁸. Szefowa CDU podkreślała, że dla jej przyszłego chadeckiego rządu pojednanie z Polską będzie tak samo ważne jak z Francją oraz wezwała wypędzonych do zaniechania działań⁹. Miesiąc później poseł i prezes Ruchu Katolicko-Narodowego Antoni Macierewicz skierował list do szefowej CDU, w którym zaapelował o potwierdzenie, że jej partia uznaje za obowiązujące stanowisko kanclerza Schrödera z 1 sierpnia 2004 roku w sprawie niemieckich roszczeń. Macierewicz domagał się, by to niemieckie państwo uregulowało ustawowo roszczenia wysiedlonych i przesiedleńców¹⁰.

List ten zbiegł się w czasie z ponowieniem żądania przewodniczącej Związku finansowego wsparcia z budżetu państwa projektu budowy w Berlinie Centrum przeciwko Wypędzeniom. Jak podkreślała Erika Steinbach na łamach dziennika „*Tagesspiegel*” „jeżeli chce się powstania Centrum, to trzeba przeznaczyć na to środki. Potrzebujemy publicznego wsparcia z budżetu federalnego. Ze strony krajów związkowych nadeszły już odpowiednie

³ Zob. M. Meckel, *Symbole i sieci*, [w:] *Dialog Online* nr 79(2007), <http://www.dialogonline.org/Meckel-PL.htm>, 01.03.2008.

⁴ Zob., *Schröder und Merkel rufen zum Ja für EU-Verfassung auf*, [w:] *Der Spiegel Online* z 12.V.2005, <http://www.spiegel.de/politik/deutschland/0,1518,355632,00.html>, 01.06.2005.

⁵ Zob. *Bundesrat stimmt der EU-Verfassung zu*, [w:] *Die Welt* z 27.V.2005.

⁶ Zob. *Francuskie non*, 29.05.2005, <http://www.eurokonstytucja.pl/kul/francref.html>, 01.06.2005.

⁷ Zob. *Holenderskie NEE dla Traktatu*, 01.06.2005, <http://www.eurokonstytucja.pl/kul/reifhol.html>, 01.06.2005.

⁸ Do końca roku 2004 liczbę pozwów obywateli RFN szacowano na ok. 130. Roszczenia te odrzucał wielokrotnie wcześniej kanclerz Gerhard Schröder.

⁹ Zob. A. Rubinowicz-Gruendler, *Merkel przeciwna roszczeniom*, [w:] *Gazeta Wyborcza* z 08.VIII.2005.

¹⁰ Zob. J. Lepiarz, *Centrum przeciwko Wypędzeniom znowu dzieli*, PAP z 06.VIII.2005.

sygnały”¹¹. Szefowa BdV miała nadzieję, że kierowany przez Merkel nowy rząd, inaczej niż rząd SPD-Zieloni Schrödera, udzieli projektowi Centrum oficjalnego wsparcia. Poseł do PE Bronisław Geremek w wywiadzie dla „*Die Welt*” ostrzegał przed instrumentalizowaniem problematyki wypędzeń do celów kampanii wyborczej. Dodał, że popiera inicjatywę szefa Partii Demokratycznej – Demokraci.pl – Władysława Frasyniuka, który zaproponował utworzenie we Wrocławiu Centrum Pojednania jako alternatywy dla projektu Steinbach i uznał za dobry pomysł utworzenie międzynarodowej sieci instytucji zajmujących się problematyką ucieczek i wypędzeń w XX wieku w Europie. Jak wyjaśnił Geremek „Europejska Sieć wspólnej pamięci jest dobrym pomysłem, który może uzyskać szeroką aprobatę. Natomiast placówka planowana przez Steinbach niszczy publiczną debatę”. Zdaniem szefowej Związku wspólne pielęgnowanie pamięci o ofiarach w ramach Sieci „Pamięć i Solidarność” nie mogło się powieść, gdyż „w tym projekcie uczestniczą tylko cztery kraje. Bałtów i państw powstałych na terenie byłej Jugosławii nawet nie spytano [o to, czy chcą uczestniczyć – przyp. A. B.]”¹².

W następnych miesiącach najczęściej mówiono o wyborach – 23 października Lech Kaczyński zwyciężył w wyborach prezydenckich, 22 listopada Angela Merkel została zaprzysiężona na kanclerza RFN. Pojawiające się w prasie niemieckiej komentarze były bardzo rozbieżne. Niemcy nie byli pewni, czy z nowym polskim prezydentem uda się ułożyć dobre stosunki¹³. Omawiano również kwestie związane z formowaniem się rządów i koalicji. Jak skomentował dziennik „*Berliner Zeitung*”, powołując się na opinie uczestników rozmów, w Niemczech spór o Centrum przeciwko Wypędzeniom urósł do roli jednego z największych problemów w trakcie negocjacji koalicyjnych między SPD oraz CDU/CSU, jako że obie strony nie chciały odstąpić od swych koncepcji. CDU umieściła wsparcie dla Centrum „w duchu pojednania” w programie wyborczym dla upamiętnienia „sprzecznego z prawem wypędzenia i potępienia na zawsze” tego zjawiska i zamierzała wywiązać się z obietnicy wobec własnego elektoratu. Natomiast SPD była przeciwna założeniu i finansowaniu Centrum oraz opowiadała się za kontynuacją dotychczasowej polityki rządu w tej sprawie¹⁴.

¹¹ Tłum. własne, „*Wir lassen uns nicht provozieren*“. *Vertriebenen-Präsidentin Erika Steinbach fordert öffentliches Geld für das „Zentrum gegen Vertreibungen*“, [w:] *Der Tagesspiegel* z 06.VIII.2005.

¹² Zob. J. Lepiarz, *Centrum... op. cit.*

¹³ W niemieckich gazetach, jak „*Frankfurter Rundschau*”, „*Frankfurter Allgemeine Zeitung*”, „*Lausitzer Rundschau*” oraz „*Rheinische Post*” pojawiły się raczej nieprzychylnie nowemu prezydentowi komentarze prorokujące spięcia na linii Berlin-Warszawa. Łagodniej Lecha Kaczyńskiego potraktowały „*Tageszeitung*” oraz „*Berliner Zeitung*”. Zob. B. T. Wieliński, *Czy Kaczyński zepsuje stosunki polsko-niemieckie*, [w:] *Gazeta Wyborcza* z 25.X.2005.

¹⁴ R. Romaniec, *Centrum przeciwko Wypędzeniom. Kontrowersji ciąg dalszy*, [w:] *Deutsche Welle Berlin* z 27.X.2005, <http://www.dw-world.de/dw/article/0,,2693366,00.html>, 15.12.2005.

Pojawiły się komentarze, że próby znalezienia złotego środka przez chadecję były mało wiarygodne i nie przekonywały sceptyków w Polsce¹⁵.

W listopadzie poinformowano, że niemiecka koalicja rządowa opowiedziała się za umieszczeniem w Berlinie „widocznego znaku” mającego upamiętnić krzywdy związane z wypędzeniami oraz napiętnować je. Jak stwierdzili członkowie zespołu ds. kultury i mediów, jednej z 17 grup przygotowujących umowę koalicyjną CDU/CSU-SPD, taki znak miał powstać „w duchu pojednania” oraz w połączeniu z Europejską Siecią „Pamięć i Solidarność”. Nikt w Berlinie nie był jednakże w stanie powiedzieć, czy ów „widoczny znak” ma być pomnikiem, muzeum, czy jeszcze czymś innym. Przedstawiciele SPD zapewniali, że na pewno nie będzie to berlińskie Centrum przeciwko Wypędzeniom według projektu Steinbach¹⁶.

Zaraz na początku urzędowania kanclerz Merkel wykonała kilka przyjaznych gestów wobec Polski¹⁷. Obustronna życzliwość nie trwała zbyt długo. W niemieckim MSZ zaczęło narastać przekonanie, że chwilowy sojusz polsko-francuski na szczycie budżetowym skłonił Warszawę do zacieśnienia stosunków z Paryżem, a nie z Berlinem. Niemcy zaniepokojeni byli również niechęcią nowego prezydenta oraz PiSu, partii, z którą był związany, do Konstytucji Europejskiej. Według prezydenta i PiSu Konstytucja była zła nie tylko dlatego, że obowiązujący wówczas Traktat z Nicei był „lepszy”, dając Polsce w Radzie Unii Europejskiej tylko dwa głosy mniej niż miały Niemcy czy Francja. Traktat nie podobał się prezydentowi, bo nie odzwierciedlał bliskiej PiSowi idei „Europy Narodów”, a wręcz przeciwnie, miał być krokiem w kierunku federacji. W opinii europejskich strategów PiS Traktat zbyt wiele władzy oddawał w ręce Brukseli, zmniejszając liczbę obszarów, w których można było się posłużyć „hamulcem bezpieczeństwa” (czyli „kompromisem z Joaniny”) oraz sankcjonował nadrzędność prawa wspólnotowego nad krajowym. Polskie MSZ pracowało, co prawda, nad strategicznym dokumentem dotyczącym przyszłości Unii, w tym rozważało kilka różnych scenariuszy w sprawie Konstytucji¹⁸, ale przeważała opinia, że jej ożywienie, to nie polski problem, gdyż to nie Polska odrzuciła Traktat. Co więcej, Konstytucję uważano raczej za martwą¹⁹.

¹⁵ Zob. R. Romaniec, *Centrum przeciwko Wypędzeniom. Kontrowersji ciąg dalszy*, [w:] *Deutsche Welle Berlin* z 27.X.2005, <http://www.dw-world.de/dw/article/0,,2693366,00.html>, 15.12.2005.

¹⁶ Zob. P. Jendroszczyk, *Nie będzie Centrum pani Steinbach*, [w:] *Rzeczpospolita* z 04.XI.2005.

¹⁷ Np. na szczycie budżetowym UE odegrała rolę mediatora i w geście przyjaźni zgodziła się zmniejszyć pomoc strukturalną dla landów byłej NRD o 100 milionów euro, by przekazać te pieniądze najbiedniejszym województwom w Polsce. Polski premier Kazimierz Marcinkiewicz publicznie jej za to dziękował.

¹⁸ Ekspertsi resortu przychylali się do wariantu francuskiego, czyli m.in. do zmiany nazwy Traktatu. Przy okazji do starego-nowego Traktatu Polska mogłaby wprowadzić korzystne dla niej zmiany.

¹⁹ Zob. J. Pawlicki, *Konstytucja UE - PiS przeciw wszystkim*, [w:] *Gazeta Wyborcza* z 14.II.2006.

Na tydzień przed wizytą prezydenta Kaczyńskiego w Berlinie deputowany SPD Markus Meckel zaproponował, by Europejską Sieć „Pamięć i Solidarność” zacząć budować od placówki zajmującej się komunistycznymi dyktaturami, dodając, że najlepszym miejscem na to byłby Poznań”. Meckel podkreślał, że Sieć powinna ruszyć podczas obchodów pięćdziesięciolecia Poznańskiego Czerwca. Pomysł ten poparła Angelica Schwall-Düren z SPD. Pozytywnie przyjął go również wiceprezydent Poznania Maciej Frankiewicz oraz Andrzej Przewoźnik. Drugą placówkę sieci Meckel proponował umieścić w Berlinie, ale pomysł ten natrafił na sprzeciw w CDU²⁰.

Marcowe spotkanie w Berlinie odbyło się w momencie dość napiętych stosunków panujących na linii Warszawa-Bonn ze względu na brak poparcia Polski w sprawie ożywienia odrzuconej przez Francję i Holandię Konstytucji Europejskiej oraz chociażby komentarz prezydenta, że celowo odwiedził Paryż przed Berlinem, bo to było zgodne z interesem Polski. Dodatkowo planowany na luty, a potem na marzec szczyt Trójkąta Weimarskiego - czyli Polski, Niemiec i Francji - został na prośbę Warszawy przesunięty na maj. Niemcom nie podobało się, że Warszawa nie odpowiedziała na pozytywne sygnały Berlina. Zastanawiano się skąd bierze się oziębłość Polski wobec Niemiec. Mówiono, że winna jest germanofobia PiSu, że nowy rząd nie chciał przyjąć do wiadomości, iż Polska i Niemcy są od siebie zależne. I co więcej, bał się tej zależności, bo kojarzyła mu się z zaborem pruskim i hitlerowską okupacją albo wizją Polski jako niemieckiej kolonii²¹. Podczas wizyty prezydent Lech Kaczyński wygłosił referat na Uniwersytecie im. Humboldta pt. „Solidarna Europa”. Przemawiając po raz kolejny odrzucił Konstytucję Europejską w obecnym kształcie i podkreślał swój sprzeciw wobec zbyt silnej politycznie UE. Jednakże ci, którzy oczekiwali, że Lech Kaczyński będzie wyłącznie krytykował Unię Europejską i Konstytucję, zawiedli się. W wykładzie prezydent nazwał Unię „olbrzymim sukcesem”. Stwierdził, że Europa potrzebuje nowego Traktatu oraz, że przy jego tworzeniu można wykorzystać elementy odrzuconej Konstytucji. Jak podkreślał: „Musimy szukać rozwiązań, które usprawnią UE, nadadzą jej nową dynamikę. Inaczej rozmawia się w gronie 6 państw, inaczej w gronie 27”. Wykład zakłócili członkowie niemieckiego Związku Gejów i Lesbijek i ich polscy sojusznicy, którzy wtargnęli na salę z okrzykami „solidarność bez ograniczeń!”, „precz z Kaczyńskim!” oraz „homofobia to się leczy!”. Mimo to prezydent ocenił, że podróż do Niemiec była jego

²⁰ Zob. B. T. Wieliński, *Niemcy znów spierają się o pamięć wypędzonych*, [w:] *Gazeta Wyborcza* z 04.III.2006.

²¹ Zob. B. T. Wieliński, J. Pawlicki, *Zastój w stosunkach Warszawa-Berlin*, [w:] *Gazeta Wyborcza* z 05.III.2006.

najbardziej udaną wyprawą²². Po wizycie w prasie niemieckiej przeważały pesymistyczne komentarze, że Kaczyński pozostanie trudnym partnerem²³.

Majowe debaty w Parlamencie Europejskim na temat Traktatu Konstytucyjnego²⁴ zbiegły się w czasie z pojawieniem się w prasie niemieckiej ostrych komentarzy dotyczących nowych koalicjantów PiS – Samoobrony i LPRu²⁵. Parę dni później polskie władze zaczęły ponownie domagać się zmian w Konstytucji tak, aby można było mówić o „nowym Traktacie”. Większość rozważanych postulatów miała jednakże charakter symboliczny - jednym z nich było domaganie się usunięcia preambuły, w której brakowało odwołania do wartości chrześcijańskich²⁶. Następnie polscy dyplomaci sygnalizowali, że nie będą upierać się przy Nicei i nie sprzeciwią się zasadzie podwójnej większości, która w głosowaniach w Radzie UE miałyby zastąpić korzystny dla Polski nicejski system ważenia głosów²⁷. Napięcie w stosunkach polsko-niemieckich widoczne było również podczas debaty w sprawie przyszłości Europy w Parlamencie Europejskim z udziałem premiera Belgii, która odbyła się 31 maja²⁸.

W maju minister do spraw kultury i mediów Bernd Neumann oświadczył, że wystawa „Ucieczka, Wypędzenie, Integracja”, która została otworzona przez prezydenta Horsta Köhlera 3 października 2005 roku w bońskim Muzeum Historii RFN i była przygotowana z udziałem polskich i niemieckich historyków, będzie zasadniczym elementem przyszłej niemieckiej placówki upamiętniającej wypędzenia. Była to pierwsza konkretna deklaracja rządu Angeli Merkel w sprawie kształtu przyszłego „widocznego znaku”²⁹. Deklaracja ta była zgodna z wcześniejszą propozycją socjaldemokratów skupionych wokół posła Markusa

²² Zob. B. T. Wieliński, P. Wroński, *Kaczyński w Niemczech o Europie*, [w:] *Gazeta Wyborcza* z 09.III.2006. Zob. również: A. Meier, *Ein bisschen Europa. Bei seinem Deutschlandbesuch macht Polens Präsident aus seiner EU-Skepsis kein Hehl*, [w:] *Der Tagesspiegel* z 10.III.2006.

²³ Zob. K. Schuler, *Lauter Ärger. Der Auftritt des polnischen Präsidenten Lech Kaczyński in der Berliner Humboldt-Universität verlief turbulent*, [w:] *Die Zeit online* z 09.III.2006, nr 04/2006, <http://images.zeit.de/text/online/2006/11/Kaczynski>, 01.06.2006.

²⁴ J. Bielecki, *Zmartwychwstanie Traktatu*, [w:] *Rzeczpospolita* z 19.V.2006. Zob. również: *Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie kolejnych kroków dotyczących okresu refleksji i analiz na temat przyszłości Europy*, Strasburg, 14.06.2006, <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?jsessionid=DA8BC4089AD2F0E7FEDC704813969326.node2?objRefId=120415&language=PL>, 01.05.2008.

²⁵ Zob. *Niemcy o polskim rządzie: Nacjonałiści, ekstremiści, klerykałowie*, [w:] *Gazeta.pl* z 09.V.2006.

²⁶ Zob. J. Bielecki, *Zmartwychwstanie Traktatu*, [w:] *Rzeczpospolita* z 19.V.2006.

²⁷ Zob. J. Bielecki, A. Słojewska, *Niemcy wracają do korzeni*, [w:] *Rzeczpospolita* z 27.V.2006.

²⁸ Zob. *Debata w sprawie przyszłości Europy, z udziałem premiera Belgii, członka Rady Europejskiej (debata)*, Bruksela, 31.05.2006, <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=CRE&reference=20060531&secondRef=ITEM-009&language=PL>, 01.05.2008.

²⁹ Zob. P. Jendroszczyk, *Czy to konkurencja dla pomysłu Steinbach*, [w:] *Rzeczpospolita* z 18.V.2006.

Meckela, którzy postulowali, by wystawę na stałe przenieść do Berlina, dodając, że mogłaby ona zastąpić projekt Eriki Steinbach³⁰.

Na początku sierpnia pojawiły się informacje, że Powiernictwo Pruskie chce skierować pozew przeciwko Polsce do Międzynarodowego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Jak poinformował „Rzeczpospolitą” Rudi Pawelka, jeden z trzech członków naczelnego gremium Powiernictwa, „Liczący 70 stron pozew jest już gotowy i wymaga jedynie aprobaty rady nadzorczej naszej organizacji. Decyzja zapadnie jeszcze w tym miesiącu”. Organizacja zamierzała domagać się zwrotu znajdujących się w Polsce dawnych majątków niemieckich wypędzonych. Powiernictwo nie mogło liczyć na żadne wsparcie niemieckiego rządu. Thomas Steg, rzecznik rządu, zapewniał, że „w tej sprawie nic się nie zmieniło” i przypominał, że już dwa lata wcześniej ówczesny kanclerz Gerhard Schröder wykluczył wsparcie indywidualnych roszczeń wypędzonych, a Niemcy i Polska przygotowały ekspertyzę prawną negującą tego rodzaju roszczenia³¹. 15 grudnia Powiernictwo oficjalnie ogłosiło, że złożyło w imieniu swoich udziałowców 22 pozwy przeciwko Polsce w Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu, domagając się zwrotu majątku pozostawionego przez wypędzonych. Fakt ten wywołał falę oburzenia w Polsce³².

W połowie miesiąca z inicjatywy przewodniczącej Związku pojawiła się wystawa poświęcona zjawisku przymusowych przesiedleń ludności w ubiegłym wieku pt. „Wymuszone drogi” (niem. *Erzwungene Wege*). Kuratorem wystawy był historyk Wilfried Rogach, który oświadczył, że będzie ona poświęcona przyczynom i skutkom wypędzeń trzynastu grup narodowych, od ludobójstwa Ormian po tzw. czystki etniczne na Bałkanach. Oprócz licznych zdjęć i plansz tekstowych miały zostać zgromadzone eksponaty rzeczowe, np. słoik z wiśniami zabrany w daleką drogę przez jedną z wypędzonych rodzin niemieckich. Organizatorzy wystawy zapewniali, że wypędzenia Niemców nie będą zasadniczym tematem przygotowywanej ekspozycji³³. Wystawę skrytykował polski premier Jarosław Kaczyński, który stwierdził, że jest to wydarzenie „niepokojące i bardzo smutne”³⁴. W prasie niemieckiej pojawiły się ostre komentarze. „*Berliner Zeitung*” napisał, że sposób, w jaki premier skrytykował wystawę „jest skandalem, zaś konsekwencje jego słów są bezprecedensowe”. Niemiecka gazeta podkreślała, że Kaczyński krytykuje wystawę, której nie widział. W „*Süddeutsche Zeitung*”, pojawiły się słowa o nieprzejednaniu polskich polityków. Zdaniem

³⁰ P. Jendroszczyk, *Wystawa zamiast Centrum przeciwko Wypędzeniom*, [w:] *Rzeczpospolita* z 28.XI.2005.

³¹ Zob. P. Jendroszczyk, *Bez klótni o wypędzonych*, [w:] *Rzeczpospolita* z 08.VIII.2006. Zob. również: P. Jendroszczyk, *Rusza batalia sądowa wypędzonych*, [w:] *Rzeczpospolita* z 23.VIII.2006.

³² Zob. *Premier: Niech się Niemcy odetną od pozwów przesiedleńców*, [w:] *Gazeta Wyborcza* z 20.III.2007.

³³ Zob. P. Jendroszczyk, *Próba generalna Eriki Steinbach*, [w:] *Rzeczpospolita* z 01.II.2006.

³⁴ Zob. *Polacy oburzeni, Niemcy urażeni*, [w:] *Rzeczpospolita* z 16.VIII.2006.

gazety opór przeciwko wystawie Eriki Steinbach był próbą „zamiecienia pod dywan ciemnych rozdziałów” historii Polski³⁵. Wkrótce po wypowiedzi premiera stołeczne Muzeum Historyczne wycofało z wystawy naszywkę małego warszawiaka z 1939 roku oraz polską książkę zabraną przez żołnierza Wehrmachtu jako łup wojenny i zwróconą przez niego w 1970 roku³⁶.

W Polsce od dłuższego czasu budziło niesmak to, że niemieckie władze nie odcinały się od Związku Wypędzonych i pomysłów jego szefowej. Według krytyków tej inicjatywy wpisywała się ona w występujące w Niemczech niepokojące zjawisko pisania „historii na nowo”³⁷. Atmosferę dodatkowo podgrzało oświadczenie ministra Berndta Neumanna, który oznajmił, że wystawa Eriki Steinbach będzie komponentem „widocznego znaku”. Komentując polskie zastrzeżenia polityk podkreślił, że wystawa szefowej Związku jest pod każdym względem poprawna politycznie i nie prowadzi do relatywizacji historii. Minister oświadczył również „rozumiem polskie obawy dotyczące sposobu przedstawiania przeszłości, ale nie rozumiem twierdzeń, że ta wystawa takie obawy wzmacnia”³⁸. W październiku Bundestag przyznał szefowej Związku Wypędzonych dotacje na wystawę - ćwierć miliona euro. Tym samym projekt Eriki Steinbach przestał mieć charakter prywatny. Szef dyplomacji Frank-Walter Steinmeier zaproponował Polsce współpracę obwarowaną wieloma warunkami³⁹.

Zgodnie ze zmianą w podejściu niemieckiego rządu na przełomie listopada i grudnia działacze SPD nawoływali do wybudowania Centrum w Berlinie. W dzienniku „*Frankfurter Allgemeine Zeitung*” wydrukowane zostało duże ogłoszenie głoszące „My, socjaldemokraci, chcemy Centrum przeciwko Wypędzeniom w Berlinie”. Pod spodem znajdował się dopisek: „Wesprzyjcie nas i budujcie je razem z nami”. Pod apelem umieszczono około 220 nazwisk. Na pomysł jej opublikowania wpadł szef monachijskiej wspólnoty zrzeszającej socjaldemokratów wypędzonych z Sudetów - Albrecht Schläger⁴⁰.

Do momentu objęcia przewodnictwa w Unii przez Niemcy na początku roku 2007 Traktat Konstytucyjny ratyfikowało 18 z 27 państw. W styczniu kanclerz Angela Merkel oświadczyła, że chciałaby w czerwcu przedstawić propozycję zarysu nowego Traktatu, który miałby być ostatecznie uzgodniony do końca roku. W tym celu zapowiadała prowadzenie negocjacji z wysłannikami państw członkowskich. Biorąc pod uwagę coraz mniej

³⁵ Zob. P. Jendroszczyk, *Niemcy urażeni krytyką*, [w:] *Rzeczpospolita* z 16.VIII.2006.

³⁶ Zob. *Polacy oburzeni... op. cit.*

³⁷ Zob. P. Zychowicz, *Merkel popiera Steinbach*, [w:] *Rzeczpospolita* z 19.IX.2006.

³⁸ Zob. P. Jendroszczyk, *Niemcy tracą cierpliwość*, [w:] *Rzeczpospolita* z 25.VIII.2006.

³⁹ Zob. P. Jendroszczyk, *Ćwierć miliona euro dla Eriki Steinbach*, [w:] *Rzeczpospolita* z 13.XI.2006.

⁴⁰ Zob. P. Zychowicz, *Politycy SPD poparli projekt Eriki Steinbach*, [w:] *Rzeczpospolita* z 01.XII.2006.

euroentuzjastyczne nastroje na kontynencie i przewidywaną polityczną zmianę warty w dwóch najtrudniejszych pod tym względem krajach UE – Francji i Wielkiej Brytanii – niemieckie plany obarczone były wielkim ryzykiem. Choćby skromna ich realizacja, w postaci odchudzonego Traktatu, wymagała od Niemców ogromnego wysiłku politycznego i dyplomatycznego, tym bardziej, że nowy rząd Holandii oświadczył, że na pewno Traktatu Konstytucyjnego nie przyjmie oraz że nigdy nie podda go ponownie pod głosowanie⁴¹.

W styczniu 2007 roku pojawiły się w prasie polskiej komentarze, że polski rząd ma specyficzny „problem niemiecki”, który wiązał się z tym, że jeśli zostanie w niezmiennym kształcie przyjęty artykuł z Konstytucji dotyczący liczenia głosów w Radzie UE, to siła głosu Niemiec wzrośnie⁴². Pomimo „problemu” można było zauważyć zmianę tonu w wypowiedziach prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który zapewniał, że nie zamierzał hamować dyskusji nad Traktatem Europejskim. Prezydent włączył się w prace nad nowym projektem i zgodnie z prośbą Merkel wyznaczył „szerpów”, czyli przewodników Konstytucji – Marka Cichockiego oraz sekretarz Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej Ewę Ośniecką-Tamecką. Minister Andrzej Krawczyk odpowiedzialny za sprawy zagraniczne w Kancelarii Prezydenta podkreślał, że „prezydent chce, żeby Polska aktywnie brała udział w debacie nad Traktatem”⁴³. Miesiąc później prezydent Kaczyński zapewniał w Dublinie, że „Polska mówi «tak» Traktatowi Konstytucyjnemu UE, ale pod warunkiem, że zostanie istotnie zmieniony”. W Irlandii prezydent powtórzył wyrażane już wcześniej przez polskie władze obawy, że Traktat w ówczesnej formie oznaczałby uszczuplenie suwerenności Polski. Sprawiłby też, że największe kraje miałyby w Unii zbyt duże wpływy. To dlatego PiS nie chciał zgodzić się na zapisany w Konstytucji mechanizm podejmowania decyzji w Radzie Unii Europejskiej tzw. podwójną większością głosów. Druga polska wątpliwość dotyczyła możliwości blokowania unijnych decyzji. Jak przyznała minister spraw zagranicznych Anna Fotyga, Polska nie mogła zgodzić się na ograniczenie prawa do weta. Mimo warunkowego „tak” dla Konstytucji prezydent Kaczyński nie ukrywał w Dublinie, że jego zdaniem bez Konstytucji można by się obejść – „z naszego punktu widzenia Unia jest sprawna, sytuacja nie jest zła, a dobra”⁴⁴.

W marcu Polskę odwiedziła Angela Merkel. Podczas wizyty kanclerz mówiła o Traktacie i o sprzeciwie Warszawy wobec pojęcia Konstytucja podkreślając, że Traktat „nie nazywa się Konstytucja. Znaczyłoby to, że Europa jest państwem. Świadomie nazywa się on Traktatem Konstytucyjnym, co oznacza, że jest nadal łącznikiem między państwami. Państwa

⁴¹ Zob. A. Słojewska, *Zaklinanie europejskiej Konstytucji*, [w:] *Rzeczpospolita* z 16.I.2007.

⁴² Zob. P. Świeboda, *Nicea - pozbyć się trupa w szafie*, [w:] *Gazeta Wyborcza* z 08.I.2007.

⁴³ J. Olechowski, *Już nie musimy umierać za Niceę*, [w:] *Rzeczpospolita* z 16.I.2007.

⁴⁴ *Polska mówi „tak” Traktatowi Konstytucyjnemu UE ze zmianami*, [w:] *Gazeta Wyborcza* z 21.II.2007.

członkowskie oddają swe kompetencje tylko odnośnie tego, co dotyczy całej UE, a nie całkowicie”⁴⁵.

W tym samym miesiącu premier Jarosław Kaczyński na łamach „Rzeczpospolitej” powiedział, że „Polska zabiega, by rząd niemiecki jasno określił stanowisko w sprawie roszczeń niemieckich” oraz podkreślił, że prawdziwa normalizacja stosunków polsko-niemieckich, wymaga uregulowania tych spraw⁴⁶. Domaganie się jednoznacznego stanowiska nie było nieuzasadnione. Na czerwcowym zgromadzeniu Związku Wypędzonych Erika Steinbach oznajmiła, że najwyższy czas na załatwienie sprawy „nielegalnego wywłaszczenia niemieckich wypędzonych”. Jak oświadczyła szefowa BdV, z inicjatywą powinna wystąpić Polska. To ona miałaby opracować odpowiedni „model rozwiązania tego problemu”⁴⁷.

Pod koniec marca Unia Europejska szykowała się do uroczystości związanych z pięćdziesiątą rocznicą swojego istnienia. Z tej okazji 25 marca na szczycie 27 europejskich przywódców w Berlinie podpisana została Deklaracja Berlińska. W dokumencie nie znalazło się słowo „Konstytucja”, czego życzyły sobie Niemcy i pozostałe 17 państw, które ratyfikowały Traktat, ale można się było domyślać, że odniesienie do niej znajdowało się w ostatnim zdaniu Deklaracji⁴⁸. Podczas dwudniowego szczytu w stolicy Niemiec przywódcy UE zobowiązali się przyjąć nowy Traktat do 2009 roku. Po ceremonii polski prezydent ostro skrytykował projekt Konstytucji, mówiąc o kompetencjach, jakie miałyby Polska, gdyby została przyjęta, że to „autonomia na poziomie wczesnej Galicji”. Prezydent wyjaśniał, że „gdyby przyjęto ten Traktat, Polacy przestaliby decydować o sobie” i dodał, że mogliby sami decydować jedynie o kulturze i turystyce. Reszta decyzji zapadałaby, jego zdaniem, w Brukseli. Lech Kaczyński jako jedyny polityk pejoratywnie wypowiedział się o Konstytucji. Prezydent krytykował ją, choć tydzień wcześniej, podczas wizyty Angeli Merkel w Polsce, zgodził się uznać jej tekst za podstawę do dyskusji nad nowym Traktatem. Dziennikarzom Kaczyński powiedział, że Polska oraz kilka innych krajów chcą wyrzucić z Konstytucji wszystkie zapisy, które nadawały Unii charakter państwa. Polski prezydent, również jako jedyny, publicznie poddał w wątpliwość datę wejścia w życie Traktatu. Jak oświadczył Lech Kaczyński: „My 2009 rok traktujemy jako termin, do którego będzie uzgodniony tekst Traktatu” i podkreślił, że Traktat może wejść w życie w 2011 roku, po polskiej prezydencji w

⁴⁵ Tłum. własne, A. Hell, *Gegen das Unbehagen. Bundeskanzlerin Merkel wirbt in Polen für die Europäische Union - und warnt vor der Spaltung Europas*, [w:] *Die Zeit online* z 16.III.2007, nr 12/2007, <http://images.zeit.de/text/online/2007/12/merkel-polen-rede>, 01.06.2007.

⁴⁶ Zob. Premier: *Normalizacja stosunków polsko-niemieckich wymaga rozwiązania kwestii roszczeń*, [w:] *Rzeczpospolita* z 19.III.2007.

⁴⁷ P. Jendroszczyk, *Steinbach czeka na gest Polski*, [w:] *Rzeczpospolita* z 11.VI.2007.

⁴⁸ Zob. *Deklaracja przyjęta z okazji pięćdziesiątej rocznicy podpisania traktatów rzymskich, Bruksela, 25 marca 2007 r.*, http://www.consilium.europa.eu/ueDocs/cms_Data/docs/pressData/PL/misc/93316.pdf, 30.03.2007.

Unii⁴⁹. Nie wiadomo też było, w jaki sposób Polska zamierzała go ratyfikować. Kaczyński odzegnował się od ogólnonarodowego referendum, gdyż według prezydenta Polacy nie wiedzieli, jakie negatywne konsekwencje miałyby przyjęcie Traktatu⁵⁰.

Przed czerwcowym szczytem w Brukseli rząd polski zasugerował by zmienić zasadę głosowania w Radzie Unii Europejskiej. Zgodnie z Traktatem większość kwalifikowaną Rady stanowiło co najmniej 55% jej członków zawierając co najmniej piętnastu z nich i reprezentując państwa członkowskie obejmujące co najmniej 65% ludności. Owe 65% ludności rząd polski chciał zamienić na pierwiastek z liczby ludności. Najwyżsi urzędnicy państwa polskiego - prezydent, premier - wielokrotnie wyrażali „gotowość umierania za pierwiastek” i grozili wetem na szczycie, jeżeli polskie postulaty nie zostaną spełnione⁵¹. Za propozycją pierwiastkowego systemu ważenia głosów stało poczucie zagrożenia ze strony Niemiec. W udzielonym wywiadzie prezydent Kaczyński odrzucał zasadę podwójnej większości mówiąc, że nie ma dla niej innego usprawiedliwienia poza faktem, że „jedne państwa są za tym, by wzmocnić swoją pozycję, podczas gdy inne, jak Polska, zostaną osłabione”. Również polska minister spraw zagranicznych Anna Fotyga powiedziała, że podwójna większość jest niemożliwa do zaakceptowania, gdyż uprzywilejowuje duże państwa jak Niemcy wobec państw średnich jak Polska czy Hiszpania. Mimo tych wypowiedzi, minister spraw zagranicznych RFN Frank-Walter Steinmeier nie tracił optymizmu i oświadczył, że podczas szczytu wszyscy muszą iść na przód i że „gotowość, do pójścia naprzód, mam nadzieję, widoczna będzie u wszystkich stron”⁵². Krótko przed szczytem kanclerz Merkel zadzwoniła do Warszawy i w rozmowie z premierem wyraziła nadzieję na kompromis w UE i powodzenie szczytu⁵³. Kanclerz nie była jednakże skora do zrezygnowania czy zmieniania pakietu reform instytucjonalnych, o czym świadczyło wymienienie sześciu obszarów, o których członkowie UE mieli dyskutować na szczycie - m.in. o rozgraniczeniu kompetencji oraz o polityce energetycznej, tym samym uwzględniając życzenie Polski. Główne żądanie Kaczyńskiego o zmianę sposobu liczenia głosów zostało przez kanclerz pominięte. Według przedstawionych przez Merkel planów państwa UE miały dopracować ostatnie szczegóły Traktatu Reformującego na Konferencji Międzyrządowej,

⁴⁹ Zob. K. Niklewicz, B. T. Wieliński, *Lech Kaczyński nie wierzy w eurokonstytucję*, [w:] *Gazeta Wyborcza* z 26.III.2007.

⁵⁰ Zob. *Ibidem*.

⁵¹ Zob. A. Z. Kamiński, *Nie umierajmy za pierwiastek*, [w:] *Rzeczpospolita* z 13.VI.2007.

⁵² Zob. G. Büchner, „Für die Quadratwurzel sterben“. *Polens Regierungschef Jaroslaw Kaczynski droht mit seinem Veto zur EU-Verfassung*, [w:] *Berliner Zeitung* z 13.VI.2007.

⁵³ *Ibidem*.

która miała odbyć się niedługo po szczycie tak, by do końca roku 2007 znaleźć ostateczne rozwiązanie tej kwestii⁵⁴.

Podczas szczytu w Brukseli polska delegacja, co prawda, zabiegała o lepszą pozycję Polski niż ta, którą dawał Traktat Konstytucyjny starając się o poparcie dla swej propozycji, ale nikt nie zamierzał już „umierać” za pierwiastek kwadratowy. Tak więc, po pierwszym dniu szczytu Angela Merkel mogła powiedzieć, że dostrzega wolę wszystkich 27 państw członkowskich do porozumienia. Według pani kanclerz znalezienie rozwiązania miało jeszcze trochę potrwać, jako że wciąż istniały otwarte i skomplikowane kwestie do rozstrzygnięcia. Jeszcze w nocy Merkel i francuski prezydent Nicolas Sarkozy starali się w rozmowie skłonić reprezentantów rządu polskiego do poparcia rozwiązań zawartych w Traktacie. Zrozumienie dla postawy Polski wyrażał Günter Verheugen, który zarzucał polityce niemieckiej niedoceniając obaw Polski o niemiecką dominację w Europie. Jak zauważył komisarz „elity polityczne nadal nie rozumieją, jak wrażliwe i obciążone są stosunki polsko-niemieckie”. Polityk oczekiwał zrozumienia także od Warszawy. Podkreślał, że rząd musi szybko umożliwić reformy instytucji UE. Skonstatował, że „silniejsza Wspólnota leży w polskim interesie”, dodając, że jeśli szczyt nie zakończy się porozumieniem, Wspólnocie grozi regres. O porozumienie w sprawie ilości głosów w Radzie UE nie było jednak łatwo⁵⁵. Delegacja polska zrezygnowała z pierwiastka na rzecz obowiązywania systemu nicejskiego do 2017 roku, zabiegała także o dłuższy okres blokowania decyzji przez dodatkowy mechanizm zabezpieczający – „kompromis z Joaniny”. Jak oznajmiła po powrocie ze szczytu minister Anna Fotyga na posiedzeniu Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, zawarto dżentelmeńską umowę zakładającą, że w czasie, kiedy obowiązuje Traktat z Nicei obowiązuje „zwykła Joanina”, natomiast w okresie późniejszym „Joanina wzmocniona”. Nie było natomiast jasne jak długo można będzie opóźniać decyzje za jej pomocą. Jak komentował Lech Kaczyński „uzgodniliśmy, że opóźnienie będzie mogło trwać do 2 lat”. W mandacie, czyli w ustaleniach ze szczytu znalazł się zapis, że będzie można to robić przez „rozsądny czas”, co w Europie interpretuje się jako najwyżej 3 miesiące⁵⁶. Przewodniczący Parlamentu Europejskiego zaprzeczył, by podczas szczytu w zagwarantowano możliwość blokowania decyzji Rady Unii Europejskiej przez 2 lata⁵⁷. Ponadto podczas czerwcowego szczytu,

⁵⁴ Zob. G. Büchner, *EU-Vertrag entzweit Deutschland und Polen. Merkel empfängt Staatspräsident Kaczynski in Meseberg*, [w:] *Berliner Zeitung* z 16.VI.2007.

⁵⁵ Zob. *Merkel sieht Willen zur Einigung. Reform-Gipfel der EU zunächst ohne Annäherung/EU-Kommissar Verheugen nimmt Polen in Schutz: Deutschland geht zu unsensibel mit Warschau um*, [w:] *Berliner Zeitung* z 22.VI.2007.

⁵⁶ Zob. *Premier Kaczyński nie odpuszcza Joaniny*, [w:] *Gazeta Wyborcza* z 30.VI.2007.

⁵⁷ Zob. *Nie było dżentelmeńskiej umowy w sprawie Joaniny*, [w:] *Gazeta.pl* z 05.VII.2007.

prezydent Lech Kaczyński złożył jednostronną deklarację dotyczącą Karty Praw Podstawowych zastrzegającą Polsce możliwość stosowania wewnętrznego porządku prawnego w takich sprawach, jak moralność publiczna czy kwestie religijne⁵⁸.

W październiku w polskiej prasie pojawiła się informacja, że przesiedleni będą musieli zadowolić się udziałem w rządowym projekcie upamiętniającym wysiedlenia. Kanclerz Merkel nie przedstawiła jednakże żadnych konkretów, także podczas Zjazdu z okazji pięćdziesięciolecia istnienia Związku Wypędzonych nie otrzymała deklaracji odnośnie roli, jaką miałby pełnić w przygotowywanej przez rząd placówce. Dietrich von der Schulenburg, rzecznik resortu kultury, podkreślał, że „prace nad koncepcją tzw. «widocznego znaku» są bardzo zaawansowane. Z całą pewnością nie zostaną jednak zakończone w najbliższych dniach”. Zarówno socjaldemokraci, jak i chadecy chcieli, by realizacja projektu odbywała się we współpracy z Polską, Czechami i innymi zainteresowanymi krajami. Zdaniem SPD przyszły „znak pamięci” powinien być częścią istniejącej instytucji, najlepiej Domu Historii w Bonn⁵⁹.

W tym czasie w prasie niemieckiej pojawiły się komentarze o „dobrym kontakcie” między Merkel i Kaczyńskim. W rzeczywistości relacje między Polską i Niemcami w sprawach merytorycznych pozostały napięte co, jak ocenił niemiecki dziennik „*Frankfurter Allgemeine Sonntagszeitung*”, przyjmowane było w Berlinie z rozczarowaniem. Gazeta nawiązywała do wizyty Lecha Kaczyńskiego w Berlinie, podkreślając, że to znów polski prezydent, a nie jego brat, premier Jarosław, dyskutował z Merkel o przyszłości Europy. Jak podkreślano, pani kanclerz „zainwestowała” sporo wysiłków, by nawiązać dobre stosunki z prezydentem RP. Wyrażono również obawę, że - biorąc pod uwagę wyniki sondaży, w których PiS prowadzi - relacje między Polską i Niemcami pozostaną trudne także po wyborach do Sejmu⁶⁰.

Ostateczną wersję Traktatu Reformującego Unię Europejską ustalono na spotkaniu Rady Europejskiej 18-19 października w Lizbonie. Kanclerz Angela Merkel liczyła się z niełatwymi negocjacjami podczas szczytu, spodziewała się jednakże porozumienia w sprawie Traktatu. W Berlinie zdawano sobie sprawę, że żądania Polski dotyczące znalezienia innych możliwości ważenia głosów w Radzie UE nadal były największą przeszkodą w jego przyjęciu⁶¹. Wyrażano nadzieję, że inaczej niż podczas brukselskiego szczytu, gdzie rząd

⁵⁸ Anna Fotyga poinformowała, że Polska zastrzegła sobie także możliwość dołączenia się do brytyjskich deklaracji. Zob. Fotyga: *dżentelmeńska umowa ws. Joaniny*, [w:] *Gazeta.pl* z 28.VI.2007.

⁵⁹ Zob. *Merkel chce uniknąć nowych sporów z Polską*, [w:] *Rzeczpospolita* z 16.X.2007.

⁶⁰ Zob. J. Lepiarz, *Niemcy/„FAS” o „dobrym kontakcie”*, PAP z 14.X.2007.

⁶¹ Zob. *Merkels schwieriger Gipfel*, [w:] *Frankfurter Rundschau* z 17.X.2007.

polski przyjął postawę konfrontacyjną, Warszawa podejście konstruktywnie do propozycji lizbońskich. Polski prezydent zapowiedział jednakże, że jeśli polskie żądania nie zostaną spełnione, dyskusja o Traktacie Reformującym „będzie musiała zostać przełożona”⁶². O wecie wprost nie powiedział, ale przeniesienie dyskusji oznaczałoby konieczność dalszych negocjacji i zwołania kolejnego szczytu. Polski prezydent tłumaczył w Warszawie, że „zawarliśmy tę umowę, nie chcemy niczego więcej”. Polski prezydent jechał więc na szczyt zdeterminowany, by walczyć o wpisanie do protokołu do Traktatu „kompromisu z Joaniny”. Na szczycie ustalono, że mechanizm umożliwiający krajom UE odwołanie podejmowania decyzji w Unii przez „rozsądny czas” nawet, jeśli nie będą miały one wystarczającej mniejszości blokującej, zostanie zdefiniowany w deklaracji⁶³. Do Traktatu dołączony zaś został dodatkowy protokół⁶⁴, który gwarantował, że wszelkie zmiany mogą być w przyszłości wprowadzone do „kompromisu z Joaniny” tylko jednomyślną decyzją wszystkich państw UE, natomiast nie trzeba będzie zmieniać Traktatu i przeprowadzać jego ratyfikacji we wszystkich państwach członkowskich⁶⁵. Mimo że nowy Traktat miał wejść w życie w 2009 roku, na wniosek Polski przywódcy państw UE uzgodnili, że do 1 listopada 2014 roku będą obowiązywały dotychczasowe, korzystne dla Polski zasady głosowania w Radzie UE, które przewiduje Traktat z Nicei. Dopiero potem miał zacząć obowiązywać system podwójnej większości państw (55%) i obywateli (65%), przepisany z Konstytucji Europejskiej. Do zablokowania decyzji potrzebne było ponad 45% państw lub 35% ludności zamieszkującej co najmniej 4 państwa. Od 1 listopada 2014 roku do 31 marca 2017 roku każdy kraj jednak mógł zażądać powtórnego głosowania w systemie nicejskim. Jeśli zbuduje mniejszość blokującą, decyzja miała nie zapaść. Ustalono, że od marca 2017 roku nie będzie możliwości głosowania metodą nicejską, ale kraje będą mogły zastosować hamulec bezpieczeństwa przewidziany w „kompromisie z Joaniny”, który pozwala na odwołanie podejmowania decyzji w Radzie przez „rozsądny czas”. Mechanizm będzie mógł być użyty, jeśli wystąpią o to kraje reprezentujące co najmniej 19% ludności UE⁶⁶. Zgodnie z tym, co ustalono na lizbońskim

⁶² Tłum. własne, *EU-Gipfel in Lissabon. Kaczynski droht schon wieder*, [w:] *Süddeutsche Zeitung* z 18.X.2007.

⁶³ Zob. *Deklaracja odnosząca się do artykułu 9c ustęp 4 Traktatu o Unii Europejskiej i artykułu 205 ustęp 2 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, Lizbona, 19 października 2007 r.*, DS 871/07, <http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/ds00871.pl07.pdf>, 30.10.2007.

⁶⁴ Zob. *Protokół w sprawie decyzji Rady odnoszącej się do wykonania artykułu 9c ustęp 4 Traktatu o Unii Europejskiej i artykułu 205 ustęp 2 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej w okresie między 1 listopada 2014 roku a 31 marca 2017 roku i od 1 kwietnia 2017 roku*, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:C:2007:306:0159:0159:PL:PDF>, 30.10.2007.

⁶⁵ Zob. A. Słojewska, *Traktat lizboński: porozumienie już pierwszego dnia szczytu*, [w:] *Rzeczpospolita* z 18.X.2007.

⁶⁶ Zob. *Nowy traktat dla Europy*, 24.10.2007, http://www.uniaeuropejska.net.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=351&Itemid=14, 30.10.2007.

szczyście Karta Praw Podstawowych nabrała wiążącego charakteru. Polska przyłączyła się do brytyjskiego protokołu, który ogranicza stosowanie niektórych zapisów Karty⁶⁷.

Angela Merkel określiła porozumienie zawarte na szczycie jako „wielki sukces”. Najważniejsze osiągnięcia Traktatu Reformującego kanclerz określiła słowami, że dzięki nim „Europa będzie lepiej funkcjonować”. Była pełna nadziei, że Traktat wejdzie w życie do czasu wyborów do PE w 2009 roku, gdyż powodzenie procesu ratyfikacyjnego jest „o wiele bardziej pewne” niż poprzednio⁶⁸. Również prezydent Kaczyński był zadowolony z wyników szczytu. Na konferencji prasowej powiedział, że „Polska w istocie wywalczyła wszystko, co chciała. Bardzo dobrze, że mamy to za sobą”⁶⁹. Większość polskich członków PE optymistycznie przywitało kompromis osiągnięty w Lizbonie i ostateczną wersję Traktatu⁷⁰. Również większość posłów Sejmu optymistycznie patrzyła na przyszłość UE⁷¹. Donald Tusk, lider PO, powiedział w radiowej „Trójce”, że „prawdziwym sukcesem jest to, że wreszcie polska delegacja nie zagrała w roli przeszkadzającego”. I dodał „wreszcie być może zrobiliśmy krok w odpowiednim kierunku, czyli odbudowy zaufania i to doceniam”. Tusk podkreślał, że „co do Joaniny: zyskaliśmy jako Polska, ale także zyskały np. Niemcy, większą zdolność blokowania niektórych decyzji”⁷². Uroczyste podpisanie Traktatu przez przywódców państw członkowskich UE nastąpiło 13 grudnia w Lizbonie.

21 października w Polsce przeprowadzone zostały wybory do Sejmu i Senatu. 9 listopada prezydent Kaczyński desygnował Donalda Tuska na prezesa Rady Ministrów powierzając mu misję sformowania rządu. Zaprzysiężenie nastąpiło w połowie listopada. W prasie niemieckiej pojawiły się komentarze sugerujące, że po zmianie rządu istnieją większe szanse na poprawę stosunków polsko-niemieckich oraz podpisanie Traktatu Lizbońskiego, a może nawet o zrezygnowanie z protokołu dotyczącego Karty⁷³. W swoim exposé Tusk deklarował, że chce rozwijać strategiczne stosunki z Niemcami, nie unikając spraw trudnych.

⁶⁷ Protokół ogranicza na przykład możliwość powoływania się na prawa i zasady zawarte w Karcie, tylko do przypadków, gdy zostały one dookreślone w prawie krajowym, i w takim zakresie, w jakim funkcjonują w prawie krajowym. Zob. *Protokół w sprawie stosowania Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej do Polski i Zjednoczonego Królestwa*, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:C:2007:306:0156:0157:PL:PDF>, 30.X.2007.

⁶⁸ Zob. *Europa reformiert sich*, „Lissabonner Verträge“, [w:] *Frankfurter Rundschau* z 19.X.2007. Zob. również: *Posłowie o ustaleniach w sprawie Traktatu Lizbońskiego*, 23.10.2007, http://www.europarl.europa.eu/news/expert/infopress_page/008-12035-295-10-43-901-20071019IPR11928-22-10-2007-2007-false/default_pl.htm, 30.X.2007.

⁶⁹ J. Pawlicki, D. Pszczółkowska, *Unia ma nowy Traktat*, [w:] *Gazeta Wyborcza* z 19.X.2007. Zob. również: *Prezydent: to sukces, Giertych: to zdrada*, [w:] *Rzeczpospolita* z 19.X.2007.

⁷⁰ Zob. *Posłowie o ustaleniach w sprawie Traktatu Lizbońskiego*, *op. cit.*

⁷¹ Zob. A. Słojewska, *Traktat lizboński... op. cit.*

⁷² Zob. *Prezydent: to sukces... op. cit.*

⁷³ Zob. A. Bota, *Regierungswechsel geglückt*, [w:] *Die Zeit* z 22.X.2007. Zob. również: D. G. Smith, *Change of style or substance? Polish-German Differences Remain as Tusk Visits Berlin*, [w:] *Der Spiegel* z 11.XII.2007.

O relacjach polsko-niemieckich mówił, że wymagają „szczególnej pieczołowitości, braku kompleksów, jasnego, twardego, kiedy trzeba, przyjaznego stawiania wzajemnych problemów i oczekiwań”⁷⁴.

Z pierwszą bilateralną wizytą minister spraw zagranicznych – Radosław Sikorski – udał się do Berlina. 6 grudnia spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Niemiec Frankiem-Walterem Steinmeierem. Podczas wizyty Sikorski oświadczył, że „jesteśmy gotowi do otwarcia nowego rozdziału w stosunkach polsko-niemieckich” dodając, że „nowy rząd, nowa koalicja w Polsce, to doskonała okazja do nowego rozdziału. (...) Polski rząd, będzie rozmawiał (...) z partnerami zagranicznymi w nowym stylu - otwarcia, odbudowy zaufania i szukania wspólnych rozwiązań”. Zdaniem ministra, istniały lepsze widoki na polubowne rozwiązywanie trudnych spraw polsko-niemieckich. Steinmeier wyraził zadowolenie, że po dwuletnim okresie ochłodzenia otwiera się nowy rozdział w stosunkach bilateralnych - jak można sądzić po sformułowaniach zawartych w exposé Tuska i deklaracjach ministra Sikorskiego. Niemiecki minister podkreślał, że jego otworzenie „to nie będzie tylko symboliczny gest, musimy to udokumentować ścisłymi stosunkami, które chcemy prowadzić także na szczeblu ministrów spraw zagranicznych” i zapowiedział, że w przyszłości będzie więcej takich spotkań. Szef niemieckiego MSZ powiedział również, że w trakcie rozmów były poruszane „tematy trudne” jak sprawa Centrum przeciwko Wypędzeniom. Zapewnił, że Niemcy chcą rozmawiać z polskim rządem. Jak podkreślił Steinmeier „stanowisko rządu niemieckiego nie uległo zmianie” i restytucyjne skargi prywatne nie znajdą poparcia rządu niemieckiego⁷⁵. W podobnym tonie wypowiadał się na początku roku 2008 podczas debaty w Bundestagu⁷⁶.

Podczas szczytu Grupy Wyszehradzkiej w Ostrawie 10 grudnia Tusk zapowiedział, że zaproponuje Merkel „przemyślenie wspólnego, naprawdę dużego przedsięwzięcia upamiętniającego całą II wojnę światową”⁷⁷. Premier oświadczył, że będzie chciał zaprezentować „ideę utworzenia placówki muzealnej, badawczej, historycznej, która zajęłaby się wszystkimi aspektami II wojny światowej, a nie tylko jednym wycinkiem, który budzi kontrowersje”. Wyraził też nadzieję, że Angela Merkel „zrozumie w ułamku sekundy”, że „lepszego miejsca na świecie niż Gdańsk na upamiętnienie wszystkich aspektów II wojny światowej nie ma”. Zdaniem polityka, jeśli rzeczywiście ma dojść do wyraźnej poprawy

⁷⁴ Zob. *Tekst exposé premiera Donalda Tuska*, [w:] *Rzeczpospolita* z 23.XI.2007.

⁷⁵ Zob. *Niemcy/Sikorski: potrzebny nowy rozdział w stosunkach z Niemcami*, PAP z 06.XII.2007.

⁷⁶ Zob. R. Romaniec, *Niemiecko - polski polityczny bilans roku 2008*, [w:] *Deutsche Welle Berlin* z 31.XII.2008, <http://www.dw-world.de/dw/article/0,,3910801,00.html>, 15.01.2009.

⁷⁷ Zob. *Polska/Premier Tusk złoży wizytę w Berlinie*, PAP z 10.XII.2007. Zob. również: M. Łazowska, *Niemcy/Premier Donald Tusk z wizytą w Berlinie*, PAP z 11.XII.2007.

relacji polsko-niemieckich, czym - jak powiedział - był „bardzo zainteresowany” - to „sprawa ta musi znaleźć swój finał”. Polska propozycja miała stanowić alternatywę wobec planów Eriki Steinbach, aby utworzyć w Berlinie Centrum Przeciwno Wypędzeniom, a także wobec koncepcji niemieckiego rządu, który chciał upamiętnić wysiedlenia za pomocą „widocznego znaku”⁷⁸. W opublikowanym w przeddzień wizyty w Berlinie wywiadzie dla „*Frankfurter Allgemeine Zeitung*” Tusk pytany o projekt „widocznego znaku”, odpowiedział, że „Polacy mają prawo oczekiwać od Niemców szczególnie przemyślanego podejścia w tej materii”⁷⁹. Wicerecznik niemieckiego rządu Thomas Steg odnosząc się do propozycji Tuska, poinformował, że rząd Niemiec obstaje przy planach stworzenia w Berlinie miejsca upamiętniającego wysiedlenia po II wojnie światowej.

Następnego dnia premier udał się z wizytą do Berlina. Kanclerz ciepło przyjęła propozycję Tuska podkreślając, że „to interesująca idea”. Niemcy stawiali jednak warunek – Gdańsk nie miał być alternatywą dla znaku w Berlinie. Polski premier przyjął taką postawę ze zrozumieniem. Nie powiedział jednak wprost, czy Polska „widoczny znak” poprze i włączy się w jego prace. Merkel obiecała Tuskowi pełną informację o jego kształcie. Pod koniec 2007 lub na początku następnego roku Berlin miał wysłać w tej sprawie przedstawicieli do Warszawy, którzy mieli rozmawiać z prof. Władysławem Bartoszewskim. W rozmowie Merkel po raz kolejny odrzuciła roszczenia majątkowe wypędzonych z Powiśla Pruskiego⁸⁰. Podsumowując spotkanie kanclerz oświadczyła, że „wszystkie sprawy są na dobrej drodze” i że „uzgodniliśmy, że nie będzie tematów tabu”⁸¹. Parę dni później Bernd Neumann powiedział tygodnikowi „Focus”, że „Niemcy oczekują od Polski co najmniej «tolerowania» projektu upamiętnienia w Berlinie przymusowych wysiedleń po II wojnie światowej”⁸².

W lutym 2008 roku Bernd Neumann przedstawił w Warszawie projekt „widocznego znaku”, który, z jednej strony, miał przyczynić się do upamiętnienia „stulecia wypędzeń” i będących ich skutkiem niewątpliwych ludzkich cierpień, z drugiej zaś „powinien przyczynić się do wspólnego rozliczenia się z historią oraz do pojednania”. Być, jak to założono, „miejscem żywej pamięci”, a także forum dyskusji i wymiany poglądów⁸³. Delegacja rządu niemieckiego nie uzyskała, co prawda, zgody Polski na udział w projekcie, ale wyjednała

⁷⁸ Zob. *Polska/Premier Tusk złoży wizytę... op. cit.* Zob. również: M. Łazowska, *Niemcy/Premier Donald Tusk z wizytą... op. cit.*

⁷⁹ Zob. *Polska/Premier Tusk złoży... op. cit.*

⁸⁰ Zob. B. T. Wieliński, *Tusk z Merkel bez tematów tabu*, [w:] *Gazeta Wyborcza* z 12.XII.2007.

⁸¹ C. Gmyz, P. Jendroszczyk, *Warszawa – Berlin: zbliżenie, ale bez przełomu*, [w:] *Rzeczpospolita* z 12.XII.2007.

⁸² Zob. P. Jendroszczyk, *Niemcy: widoczny znak coraz bliżej*, [w:] *Rzeczpospolita* z 31.XII.2007.

⁸³ Zob. W. Bohdanowicz, *Znak będzie dany*, [w:] *Trybuna* z 20.III.2008. Zob. również: P. Jendroszczyk, „*Widoczny znak*” zatwierdzony, [w:] *Rzeczpospolita* z 20.III.2008.

„życzliwą tolerancję” dla udziału w nim polskich historyków⁸⁴. Miesiąc później pojawiła się w prasie informacja, że polska dyplomacja zachowuje dystans wobec inicjatywy upamiętnienia Niemców deportowanych po II wojnie światowej z zachodnich i północnych terenów Polski oraz by zdjąć sprawę „widocznego znaku” z listy spornych kwestii polsko-niemieckich. W Berlinie przyjęto ją nie tylko z ulgą, ale wywołała wręcz entuzjastyczne komentarze w prasie niemieckiej. Tygodnik „*Die Zeit*” ogłosił nawet, że „po wieloletnich sporach trudna pamięć o wypędzeniu nagle przestała być problemem dzielącym Niemców i Polaków”⁸⁵.

12 czerwca podczas referendum w sprawie Traktatu Reformującego obywatele Irlandii wypowiedzieli się przeciwko Traktatowi. Niemiecka kanclerz Angela Merkel i francuski prezydent Nicolas Sarkozy wydali wspólne oświadczenie, w którym zaapelowali do innych krajów, by kontynuowały ratyfikację⁸⁶. Podczas odbywającego się parę dni później szczytu przywódcy 27 państw Unii Europejskiej zdecydowali, że proces ratyfikacji Traktatu z Lizbony będzie kontynuowany w 7 państwach członkowskich, które do tej pory Traktatu nie ratyfikowały. Jednocześnie przywódcy dali Dublinowi czas do października na zaproponowanie możliwych rozwiązań wyjścia z impasu. O możliwym „szczęśliwym finale” mówił też po szczycie Donald Tusk, który podczas obrad oponował przeciwko wywieraniu presji na Irlandię⁸⁷.

W czerwcu kanclerz Angela Merkel przebywała z oficjalną wizytą w Polsce. W relacjach na jej temat niemiecka prasa odnotowała, że premier Donald Tusk zaprosił Niemcy do udziału w pracach nad utworzeniem muzeum II wojny światowej w Gdańsku. Media oceniały, że nie doszło do zbliżenia stanowisk w spornej sprawie ewentualnego udziału szefowej Związku Wypędzonych Eriki Steinbach we władzach przyszłej placówki upamiętniającej wysiedlenia Niemców. Jak napisał „*Frankfurter Allgemeine Zeitung*” „kanclerz Merkel pozostawiła otwartą odpowiedź na pytanie, czy Erika Steinbach weźmie udział w tworzeniu Centrum przeciwko Wypędzonym”, ale dodał, że Merkel wyjaśniła, iż Niemcy nie mają zamiaru na nowo pisać historii. Jak skomentował „*Der Tagesspiegel*” polski rząd nie chciał, by powstało wrażenie, że projekt muzeum II wojny światowej „jest w jakikolwiek sposób ściśle uzgadniany z Niemcami, a Berlin uzyska w ten sposób wpływ na jego kształt”. Według gazety „Tusk chce uniknąć tego, że narodowo-konserwatywna opozycja, która co rusz uznaje premiera za wasala Berlina, dostanie do ręki mocny argument,

⁸⁴ Zob. W. Lorenz, *Tajne rozmowy o widocznym znaku*, [w:] *Rzeczpospolita* z 05.II.2008.

⁸⁵ Zob. P. Semka, *Poufność z korzyścią dla Niemców*, [w:] *Rzeczpospolita* z 29.III.2008.

⁸⁶ Zob. D. Pszczółkowska, *Irlandia odrzuciła Traktat Lizboński*, [w:] *Gazeta Wyborcza* z 14.VI.2008.

⁸⁷ Zob. UE: *Kontynuujemy ratyfikację Traktatu z Lizbony*, [w:] *Gazeta.pl* z 20.VI.2008.

by storpedować pomysły”. Co więcej, uważano, że „jedną z przesłanek, dla których Polska dąży do powstania muzeum jest obawa, że pewne państwa – a zwłaszcza Niemcy – mogą próbować przedstawiać własną interpretację historii”. „*Hamburger Abendblatt*” podkreślał dobrą atmosferę spotkania w Gdańsku. Jak napisała gazeta, Merkel i Tusk „są na ty, znają się od dawna, znajdują wspólny język”, oboje są „realistami i traktują siebie nawzajem jak sąsiadów oraz politycznych partnerów”. Hamburski dziennik ocenił, że „od objęcia rządów przez Tuska w listopadzie w stosunkach polsko-niemieckich nastąpiło wyczuwalne odprężenie i stały się bardziej rzeczowe. Premiera [Tuska] interesuje teraźniejszość i przyszłość, co jest dużą zmianą w porównaniu do jego poprzednika Jarosława Kaczyńskiego. Tamten patrzył na Niemcy z perspektywy przeszłości i prowadził politykę z okopów historii”. Można było w nim również przeczytać, że w sporze o skład władz „widocznego znaku” trudno będzie znaleźć rozwiązanie takie, które zadowoli Tuska i nie postawi Merkel pod ostrzałem we własnej partii, „ale Berlin i Warszawa rozmawiają o tym. I to już dobry początek”⁸⁸.

W lipcu Lech Kaczyński został skrytykowany w związku z odmową podpisania Traktatu Lizbońskiego, który został przyjęty przez Sejm w kwietniu – 384 posłów poparło Traktat, sprzeciwiło się 56, a 12 wstrzymało się od głosu. W prasie niemieckiej pojawiły się nagłówki „Kaczyński torpeduje reformę UE”, „Polska się sprzeciwia”. „*Der Spiegel*” pisał, że „prezydent Polski Lech Kaczyński wzbrania się przed podpisaniem dokumentu. Plan ożywienia procesu ratyfikacji jest zagrożony”. Z kolei „*Frankfurter Allgemeine Zeitung*” ocenił, że stanowisko prezydenta Kaczyńskiego to „bodziec dla eurosceptyków”⁸⁹.

9 października 2008 roku Europejski Trybunał Praw Człowieka odrzucił roszczenia Powiernictwa Pruskiego w całości. Ponadto Trybunał orzekł, że Powiernictwo nie posiada czynnej legitymizacji prawnej w przedmiocie sprawy. Komentując orzeczenie szef Powiernictwa Rudi Pawelka oświadczył, że „argumentacja Trybunału jest całkowicie niezrozumiała. Wygląda to bardziej na polityczną decyzję politycznej instancji, a nie na postanowienie sądu” oraz że Powiernictwo Pruskie będzie nadal dochodziło swoich racji przed sądami niemieckimi, amerykańskimi i międzynarodowymi⁹⁰. Premier Donald Tusk i kanclerz Angela Merkel ocenili w Berlinie, że „oddalenie przez Europejski Trybunał skargi Powiernictwa Pruskiego przeciw Polsce to ważny sygnał i dobra decyzja dla Polski i

⁸⁸ Zob. A. Widzyk, *Niemcy/Prasa o wizycie Merkel w Gdańsku*, PAP z 17.VI.2008. Zob. również: P. Jendroszczyk, „*Widoczny znak bez Steinbach?*”, [w:] *Rzeczpospolita* z 20.VI.2008.

⁸⁹ Zob. M. Greszta, *Deszcz krytyki pod adresem Kaczyńskiego w związku z odmową podpisania Traktatu Lizbońskiego*, [w:] *Gazeta.pl* z 01.VII.08.

⁹⁰ *Szef Powiernictwa Pruskiego: polityczna decyzja Trybunału w Strasburgu*, PAP z 09.X.2008.

Niemiec”. Zdaniem Tuska, orzeczenie Trybunału w Strasburgu to „definitywne i oczekiwane przez oba rządy rozstrzygnięcie”. Merkel powiedziała, że „Decyzja Trybunału potwierdziła, że skarga [Powiernictwa] nie była uzasadniona”. Decyzję z uznaniem przyjął niemiecki minister spraw zagranicznych. Jak zaznaczył Steinmeier, potwierdzono w ten sposób, iż w stosunkach polsko-niemieckich nie ma żadnych otwartych kwestii majątkowych w związku z II wojną światową⁹¹.

Na grudniowym szczycie przedstawiciele państw i rządów uzgodnili, iż w Irlandii referendum na temat Traktatu Reformującego zostanie powtórzone w roku następnym. Podjęcie decyzji o konkretnej dacie przeprowadzenia referendum Unia pozostawił rządowi w Dublinie⁹².

Na rok 2009 w obu państwach zaplanowane zostało kilkadziesiąt imprez upamiętniających siedemdziesiątą rocznicę wybuchu II wojny światowej oraz dwudziestą rocznicę upadku komunizmu (obrad Okrągłego Stołu i wyborów do Sejmu kontraktowego w Polsce oraz obalenia Muru Berlińskiego)⁹³. Obchodzona będzie również sześćdziesiąta piąta rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego, dziesiąta rocznica przystąpienia Polski do NATO, piąta rocznica wstąpienia do Unii Europejskiej oraz sześćdziesiąta rocznica uchwalenia Konstytucji Republiki Federalnej Niemiec. Okazji do omówienia trudnych momentów historii i stosunków polsko-niemieckich nie powinno zatem zabraknąć. Jak podkreślają pesymiści nie zabraknie również okazji do ostrej dyskusji dotyczących tych wydarzeń wynikających z odmiennego postrzegania historii oraz roli obu państw i społeczeństw.

Bibliografia:

Aktualności, <http://www.eurokonstytucja.pl/tabelka.html>, 15.06.2005.

Debata w sprawie przyszłości Europy, z udziałem premiera Belgii, członka Rady Europejskiej (debata), Bruksela, 31.05.2006,
<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=CRE&reference=20060531&secondRef=ITEM-009&language=PL>, 01.05.2008.

Deklaracja odnosząca się do artykułu 9c ustęp 4 Traktatu o Unii Europejskiej i artykułu 205 ustęp 2 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, Lizbona, 19 października 2007 r., DS 871/07,
<http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/ds00871.pl07.pdf>, 30.10.2007.

Deklaracja o powołaniu Europejskiej Sieci „Pamięć i Solidarność”,
http://markusmeckel.de/index.php?option=com_docman&task=doc_download&gid=240&Itemid=87, 01.03.2008.

⁹¹ Zob. C. Gryz, P. Jendroszczyk, *Roszczenia Pruskiego Powiernictwa – odrzucone*, [w:] *Rzeczpospolita* z 09.X.2008.

⁹² Zob. *Irlandia znów zagłosuje w sprawie Traktatu z Lizbony*, [w:] *Gazeta Wyborcza* z 11.XII.2008.

⁹³ Zob. *Polsko-niemiecki kalendarz rocznic*, [w:] *Rzeczpospolita* z 29.I.2009. Zob. również: *Ponad 50 imprez w kalendarzu polsko-niemieckich obchodów rocznic*, [w:] *Gazeta Wyborcza* z 29.I.2009.

Deklaracja przyjęta z okazji pięćdziesiątej rocznicy podpisania traktatów rzymskich, Bruksela, 25 marca 2007 r., http://www.consilium.europa.eu/ueDocs/cms_Data/docs/pressData/PL/misc/93316.pdf, 30.03.2007.

Francuskie non, 29.05.2005, <http://www.eurokonstytucja.pl/kul/francref.html>, 01.06.2005.

Holenderskie NEE dla Traktatu, 01.06.2005, <http://www.eurokonstytucja.pl/kul/refhol.html>, 01.06.2005.

Nowy traktat dla Europy, 24.10.2007, http://www.uniaeuropa.net.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=351&Itemid=14, 30.10.2007.

Posłowie o ustaleniach w sprawie Traktatu Lizbońskiego, 23.10.2007, http://www.europarl.europa.eu/news/expert/infopress_page/008-12035-295-10-43-901-20071019IPR11928-22-10-2007-2007-false/default_pl.htm, 30.X.2007.

Protokół w sprawie decyzji Rady odnoszącej się do wykonania artykułu 9c ustęp 4 Traktatu o Unii Europejskiej i artykułu 205 ustęp 2 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej w okresie między 1 listopada 2014 roku a 31 marca 2017 roku i od 1 kwietnia 2017 roku, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:C:2007:306:0159:0159:PL:PDF>, 30.10.2007.

Protokół w sprawie stosowania Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej do Polski i Zjednoczonego Królestwa, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:C:2007:306:0156:0157:PL:PDF>, 30.X.2007.

Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie kolejnych kroków dotyczących okresu refleksji i analiz na temat przyszłości Europy, Strasburg 14.06.2006, <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?sessionId=DA8BC4089AD2F0E7FEDC704813969326.node2?objRefId=120415&language=PL>, 01.05.2008.

Publicystyka:

Berliner Zeitung 2005, 2007
Der Spiegel 2007
Der Spiegel Online 2005
Der Tagesspiegel 2005-2006
Deutsche Welle Berlin 2005, 2008
Dialog Online
Die Zeit 2007
Die Zeit online 2006-2007
Frankfurter Allgemeine Zeitung 2007
Frankfurter Rundschau 2007
Gazeta.pl 2006-2008
Gazeta Wyborcza 2005-2009
PAP 2005, 2007-2008
Rzeczpospolita 2005-2009
Süddeutsche Zeitung 2007
Trybuna 2008

Streszczenie: W artykule zarysowany został wpływ reparacji wojennych, zwrotu majątków oraz sposobu upamiętniania wysiedleń np. budowy Centrum przeciwko Wypędzeniom, utworzenie „widocznego znaku”, jak również Europejskiej Sieci „Pamięć i Solidarność” na współczesne stosunki polsko-niemieckie. Rozpatrzony został również wpływ na bilateralne relacje trudnych negocjacji na płaszczyźnie europejskiej w kwestii ilości miejsc w Radzie Unii Europejskiej w trakcie prac nad Traktatem ustanawiającym Konstytucję dla Europy i Traktatem reformującym Unię Europejską. Autorka stawia w nim tezę, iż kwestie te, jak żadne inne, wpływały na bilateralne stosunki polsko-niemieckie w latach 2005-2008.

Agnieszka Bielawska, doktor nauk politycznych, adiunkt na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Zajmuje się Niemcami, stosunkami polsko-niemieckimi, jak również religiami w Europie i na Bliskim Wschodzie. Autorka licznych artykułów dotyczących tej problematyki i monografii „Kościoły rzymskokatolicki i ewangelicki w RFN wobec pojednania polsko-niemieckiego oraz integracji Polski ze Wspólnotami Europejskimi i Unią Europejską” (Toruń 2009).